Cena numeru 12 groszy.

Nr. 208. Sobota 13 września 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

w Sosnowcu, oraz w naszych filjach w Katowicach, Będzinie i Dąbrowie.

Z odnoszeniem do domu: zł. 2.50.

Z przesyłką pocztową, lub bagażem: zł. 2,50

Za granicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

W niedzielę, dnia 14 września r. b., o godz. 11-ej przed południem odbędzie się na cmentarzu żydowskim w Sosnowcu pobłogosławienie pomnika

b. p. HENRYKA LIBERMANA,

na które uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała

1462 WDOWA.

Związek Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu

podaje do wiadomości, że w dniu 14 b.m. tj. w niedzielę **przyjmuje udział w uroczystości poświęcenia targu Tow. „Rozwój"** według następującego porządku:

Dzielnica Pogoń, Środula i Konstantynów zbiórka o godz. 7-ej rano na placu przy ul. Ciepłej (targ Ruska).

Dzielnica Sielce—zbiórka przy wylocie ul. Wawel obok cerkwi o godz. 7 m. 10. rano.

Dzielnica Sosnowiec, śródmieście i pozostałe okolice—zbiórka przy lokalu Związku, Kołłątaja 17 o godz. 7.20 rano.

O punktualne i liczne przybycie uprasza

1449 **Zarząd.**

RODACY!

Na uroczystość poświęcenia Targu Głównego Towarzystwa „Rozwój" zaprasza wszystkich sympatyków idei rozwojowej, organizacje, instytucje i związki.

Organizacje, które, życzą sobie wziąć udział w pochodzie, zechcą zgłosić się do Tow. „Rozwój" celem ustalenia kolejności pochodu.

Zorganizowania pochodu podjęło się łaskawie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół".

Zbiórka przed biurem Tow. „Rozwój", ul. Małachowskiego 9 o godzinie 8 ej rano.

Uprasza się o liczne przybycie!

1478 **Zarząd Towarzystwa „Rozwój".**

Narody wielkie i narody małe.

Sosnowiec, 13 września.

Jest to wogóle zagadnienie drażliwe i zawiłe. Przedewszystkiem właśnie małe narody chorują częstokroć na prawdziwą megalomanję co do swej roli, znaczenia, zasług dla ludzkości, a nawet siły. Exemplum kraje bałkańskie, gdzie wielkie mniemanie o sobie poszczególnych ludów jest odwrotnie proporcjonalne do ich liczebności, oraz istotnej potencji. Wystarczało się stykać jeszcze przed wojną z bułgarami, serbami, grekami, rumunami, ba, nawet czarnogórcami, aby się o tem dobitnie przekonać. Nie ulega kwestji, iż po wojnie, która toczyła się przecież pod hasłem wyzwolenia idei narodowości, te wielkomocarstwowe pretensje musiały się jeno spotęgować.

Z drugiej zaś strony, jakiego należy trzymać się kryterjum, aby rozklasyfikować narody na wielkie i na małe? Czy trzymać się zasady liczebności, opierać swe określenie na suchych zestawieniach, ilości głów zaludnienia? Tak, ale przecież kraje o niewielkiej stosunkowo liczbie mieszkańców wykazały imponującą wielkość ducha, jak Belgja, i zdumiewającą wielkość kultury, jak Norwegja, Szwecja, Danja?... Tymczasem ludy, obliczane na setki miljonów głów, jak hindusi, chińczycy drzemią w duchowem odrętwieniu na szczątkach swych pradawnych, a przedziwnych cywilizacji, lub zapadają w mroki

barbarji okresu kamiennego, jak rosjanie...

A jednak problem klasyfikacji narodow na wielkie i małe stał się dziś tak aktualny, jak nigdy. Bowiem właśnie w toku obecnych narad genewskich nad zagadnieniem trwałego pokoju w stronę „małych" narodów padły miażdżące słowa p. Ramsay Mac Donalda, który w chwilach, wolnych od troski o losy zrujnowanych Niemiec, lubi też odgrywać rolę wieszczej Kassandry.

— Z układami, czy bez, będziecie ofiarami najazdu, z paktami, czy bez, będziecie zgnieceni, z paktami, czy bez, kraje wasze będą spustoszone...

Biedne, nieszczęsne małe narody... Poco staracie się zabezpieczyć swą przyszłość? Poco dążycie do oparcia się na wzajemnych traktatach i umowach, do łączenia swych wątłych sił, aby społem stworzyć potęgę, zdolną odeprzeć zakusy agresywne chciwych żeru imperjalizmów? Poco drżycie o losy swych młodych i zdrowych synów, których rozpętany przez teutoński lub sowiecki militaryzm huragan wojny może zmieść z powierzchni ziemi wraz z dorobkiem wieloletnich trudów i znojnej pracy waszych miast i sadyb? Poco pragniecie rządów nowego ładu i rządów nowej idei na świecie, która nie pozwoliłaby bezkarnie rzucać żagwi pożaru wojennego na prochownie Europy? Poco wreszcie łudzicie się co do dobrej woli wielkich narodów, gdy właśnie przedstawiciel najdumniejszego mocarstwa z tryumfem nieomal rzuca wam w twarz tę szyderską, a nielitościwą wróżbę niedalekiej przyszłości?...

Istotnie, dotychczasowa akcja pierwszego ministra Wielkiej Brytanji zdaje się zupełnie świadomie dążyć do tego, aby nie był on w swych powyżej przytoczonych groźnych słowach fałszywym prorokiem. Skąd może uderzyć cios, zagrażający pokojowi świata? Jest już dziś oczywiste i nie tajne nikomu, z wyjątkiem chyba angielskich dyplomatów, że dwa są takie w Europie wulkany, dymiącą żarzącą się pod popiołami żądzą wojny — Niemcy i Rosja. Marząca z uporem o odwecie Germanja czyha jeno na zelżenie nacisku czuwającej nad Renem Francji, czekające zaś tylko na odpowiedni moment sowiety, rojąc również z uporem krwawe sny o rewolucji światowej, sekundują Niemcom, exemplum choćby traktat w Rapallo, rzekomo, ale tylko rzekomo obecnie już przekreślony. Te dwie potęgi agresywne, nieobliczalne, militarystyczne, zaborcze, dyszące zemstą oraz nienawiścią, są ustawiczną groźbą dla pokoju narodów, bowiem ich podstawową racją bytu jest grabież i wojna. Okiełznanie ich zakusów, postawienie ich przed solidarnym, a zwartym frontem wszystkich narodów, szczerze pragnących stabilizacji warunków, stworzenie silnego bloku wzajemnego bezpieczeństwa, na wygrażanie ciągłe pięścią, wysunięcie przeciw nim krzepkiej, a dobrze uzbrojonej pięści mogłoby być jedynem palladium przeciw owej nerwowości, przeciw owemu nieznośnemu niepokojowi, jakiego prąd powiewa nad Europą, paraliżując wysiłki pracotwórcze i zatruwając atmosferę miazmatami niezadowolenia, nieufności i rozkładu siły ducha.

Lecz cóż robi Anglja i rządząca w niej partja pracy? Sowietom udziela efektywnego oraz moralnego poparcia, skwapliwie w pierwszych dniach swej władzy, uznając rządy krwiożerczych satrapów, podnosi ich autorytet przez londyńskie rokowania i wreszcie zawiera z nimi traktat, udzielając bolszewikom znacznych ustępstw ot tak, na piękne oczy. Niemców popiera i podpiera w ich walce przeciw traktatowi, zachęcając tem samem do dalszego sabotażu, zmusza Francję do daleko idących, a jak np. kwestja okupacji zagłębia Ruhry groźnych dla sprawy pokoju koncesji. Wreszcie na terenie Genewy występuje jako nieprzejednany wróg realizacji dzieła bezpieczeństwa w sprawie traktatu gwarancyjnego, umów regjonalnych oraz sankcji, forsując natomiast mgławicowe koncepcje arbitrażu i zgoła groźną dla trwałego pokoju ujmowaną kwestję rozbrojenia. Któż bowiem zmusi np. Rosję sowiecką do demilitaryzacji?

W tych warunkach gwałtowne ostrzeżenie, rzucone przez p. Mac Donalda w stronę „małych narodów" nabiera upełnie swoistego znaczenia. Istotnie, jeżeli zwyciężyłyby koncepcje, narzucane polityce europejskiej przez pierwszego męża stanu Anglji, taki właśnie los musiałby spotkać te wszystkie narody, na które ostrzą sobie kły zaborczy wilk pruski i krwiożerczy szakal sowiecki. I dlatego nic dziwnego, że polityka egoistycznej obojętności p. Mac Donalda wśród tych narodów nie może budzić ani entuzjazmu, ani sympatji, ani nawet ufności, oczy zaś ich muszą siłą instynktu samozachowawczego zwrócić się w stronę, skąd przez usta p. Herriota, reprezentanta innego wielkiego narodu padły tak zupełnie innym duchem i inną ideologją tchnące słowa:

— Mały, średni, czy wielki, każdy naród ma prawo do bezpieczeństwa".

Czesław Gumkowski.

CZWARTE TARGI WSCHODNIE.

(Korepondencja własna „Iskry").

Lwów, 9 września.

Najzupełniej warto było poświęcić trochę trudu i kosztów, ażeby wyrwać się z Zagłębia i choćby na krótko wpaść na targi.

Dowiedziałem się o wycieczce kupców polskich z Zagłębia, „przyklejam się" do nich i w paczce niezbyt liczebnie imponującej jedziemy do Lwowa. W pociągu oczywiście ciasno. Na dwa dni świąt wszystko jedzie do Lwowa. Przyjeżdżamy w niedzielę rano. Na dworcu otrzymujemy „przydział" mieszkania i niezmiernie zadowoleni ze Lwowa, z zadziwiająco pięknej pogody i z siebie, jedziemy razem na targi.

Ruch u wrót targów ogromny. Napływ publiczności bardzo wielki. Wraz z tłumem wesołym, ciekawym, wystrojonym, roześmianym i rozgwarzonym wchodzimy na ogromny plac targowy. A właściwie to nie jest plac. Jest to część parku Kilińskiego, specjalnie w tym roku powiększona w kierunku placu wyścigowego. Pomieszczenie pięknie zadrzewione i wyalejowane, rzęsiście oświetlone i barwnie zakwiecone jest tego rodzaju, że targi wschodnie należą pod tym względem do najpiękniejszych w Europie.

Zaczynamy się rozglądać. Widzimy dużo pawilonów i wielkich, jasnych, ozdobnych i dużo małych, stanowiących własność pojedyńczych wystawców. Z pawilonów mniejszych wyróżnia się pawilon „pacykowa", oryginalny jest kiosk koncernu naftowego „Dąbrowa" w kształcie wieży szybowej, oraz „Węgierskiej Górki" (wyroby hutnicze). W namiocie znalazł pomieszczenie komitet ligi powietrznej obrony państwa i przy okazji targów prowadzi umiejętną propagandę dla swoich celów.

Pomówimy jednak o właściwych targach.

Czy targi wschodnie mają charakter targów międzynarodowych dla handlu wschodu i południowschodu Europy z innemi krajami naszego kontynentu?

Jeszcze nie.

Pomimo bardzo usilnych wysiłków dyrekcji targów dotychczas jeszcze nie osiągnięto tego celu, dla którego właściwie targi zostały stworzone. Składa się na to specjalnie w tym roku obfitość w tym samym czasie wielu targów międzynarodowych w innych krajach Europy oraz wystawa polska w Konstantynopolu, która pochłonęła dużo energji.

Czy zagranica zainteresowała się IV Targami?

Należy stwierdzić, że w zakresie dość szczupłym.

Wprawdzie przyjechało sporo kupców zagranicznych, ale tranzakcję dotychczas nie są wielkie. Produkcja nasza jest za droga, eksportować możemy zamało w stosunku do naszego zasobu surowców oraz w stosunku do naszego uprzemysłowienia i przygotowania do produkcji. Tylko Gdańsk coraz więcej interesuje się eksportem z Polski.

A czy zagraniczni wystawcy zgłosili udział w targach?

Również za mało.

Jest grupa wystawców francuskich i belgijskich, lecz w rozmiarach skromnych i przytem w wytowrach (z wyjątkiem automobili) dość drobnych i drugorzędnego znaczenia: perfumy, kosmetyka, drobne ozdoby, wina, oliwa, herbatniki i t. p. Grupa przemysłowców angielskich wystawiła ciekawe próbki wyrobów metalowych.

Czy IV targi są wielkie?

Rozmiarami—tak, liczbą i wielkością dokonanych dotychczas tranzakcji pozostawiają sporo do życzenia.

Dzieje się to wskutek tego, że targi wschodnie nie miały właściwie mówiąc dotąd ani jednego roku normalnego. W r 1921 jeszcze po wojnie przemysł nasz i handel nie przyszedł był do siebie. Lata 1922 i 1923 to lata olbrzymiej dewaluacji. Obecnie przeżywamy bardzo ciężki kryzys przemysłowy i handlowy i kryzys ten oczywiście odbić się musiał i na targach obecnych.

A czy IV targi wywarły wpływ na zmniejszenie kryzysu w przemyśle i handlu?

Niewątpliwie.

W niektórych gałęziach nawet wpływ znaczny. Targi obecne dały znowu przegląd naszej wytwórczości. Ponadto wobec ustalenia się naszej waluty producenci przemysłowi skłonni są do udzielania swym odbiorcom możliwie dogodnych warunków nabywania. Jest to sprawa, mojem zdaniem, niezmiernie ważna, że przemysłowcy polscy zdają się coraz lepiej rozumieć, że wpłynąć na złagodzenie kryzysu może: dążenie do produkowania tanio przez udoskonalanie warunków produkcji i obok tego ulepszanie systemu sprzedaży przez udostępnianie i umożliwianie odbiorcom nabywania towarów (warunki kredytowe, komisowe, transportowe, docieranie do konsumentów, reklama, własne biura sprzedaży, przedstawicielstwa i ajentury, praca komiwojażerów i t. p.).

W tym zakresie obecne targi wschodnie, gdzie oczywiście nie jest ważny napływ publiczności, nabywającej reklamowe kawałki mydła i wypijającej tysiące próbnych kieliszków wódek, lecz ważne jest zetknięcie się producentów i kupców, wzajemne poinformowanie się o cenach i o warunkach sprzedaży, — odegrały rolę z pewnością wybitną w kierunku ożywienia i pobudzenia ruchu przemysłowego i handlowego, a przez to wpłynęły na zmniejszenie kryzysu.

Pod tym względem w granicach swej możliwości IV targi wschodnie obowiązek swój spełniły.

Kogo w naszem Zagłębiu interesowały targi wschodnie lub jakiś dział specjalny, ten pojechał do Lwowa i dobrze zrobił. Pogoda przez dwa dni świąt była „obstalunkowa".

Z pozostałymi zagłębianami, do których rąk dotrą te słowa, zrobimy krótki przegląd targów — prędko, biegiem... bo szkoda i papieru, i Waszej cierpliwości.

A więc ładne auta, rozkoszne meble, wspaniałe zwierciadła, dywany, makaty i kilimy, tiule hafty, koronki, na wszelki wypadek guziki — wszystko to jest na targach wystawione obficie i malowniczo, przyczem osobiście stwierdziłem i daję Wam słowo kupieckie (jako że jechałem z wycieczką kupców), że naogół guziki tańsze są, niż auta.

Jedźmy dalej. Maszyny do prania, golowania, pisania, liczenia. Książki, obrazy, porcelana, biżuterja, galanterja, jedwabie, futra i serdaki, przybory sportowe, lalki, abażury i lampy, śliczne bucikl, pończochy z pajęczyny. A obok tego nawet i takie rzeczy, jak nafta, parafina, benzyna tuż obok migdałów i prawdziwej kawy fałszowanej. Do jadła jest coś-nie-coś. Wędliny, sery, miody, czekolady, konserwy, pierniki, no i wbród wódki, miejscami likiery, portery. Są i rzeczy cięższe: kołdry podobno puchowe. Rzeczy wielkie: ogromne garnitury młocarniane z naszej fabryki Cegielskiego (mam dwie akcje Cegielskiego, kupione okazyjnie). Fabryki maszyn rolniczych wystąpiły godnie na wolnem powietrzu. Tuż obok wspaniałe okazy świń i baranów, ażeby publiczność nie czuła się zbyt osamotniona.

Zdawałoby się, że to już wszystko.

W następnym liście napiszę Wam coś o Zagłębiu na Targach Wschodnich.

Bolesław Iwański.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Odbyło się zebranie głównego komitetu sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza z przedstawicielami prasy, na którym prezes komitetu Libicki zdał sprawozdanie z poczynań związanych ze sprowadzeniem zwłok, oraz poinformował prasę o dotychczasowej działalności głównego komitetu. Zwłoki ś. p. Henryka Sienkiewicza spoczną w Warszawie w katedrze. Termin sprowadzenia zwłok nie może być jeszcze ściśle określony, ponieważ krypta wymaga odpowiedniego przygotowania i odpowiedniej przeróbki. W każdym razie termin sprowadzenia zwłok przypadnie na drugą połowę października. W dyskusji nad sprawozdaniem p. Libickiego poruszono sprawę wydania popularnej broszury i postanowiono rozpocząć odpowiednią propagandę. Wybrano komitet prasowy mający się zająć temi sprawami. W skład komitetu weszli redaktor Czempiński, Sieciński oraz przedstawiciel pata.

— Niezwykle silna burza przeszła nad całą Danją, wyrządzając olbrzymie szkody, sięgające kilkunastu miljonów koron. O szkodach wyrządzonych przez orkan nadchodzą ze wszystkich stron Danji alarmujące wiadomości. Plony zniszczone zostały na olbrzymiej przestrzeni niemal doszczętnie. Mnóstwo drzew powyrywał wicher z korzeniami. Wiele okrętów wyrzuconych siłą wiatru na ląd doznało poważnych uszkodzeń. Członkowie rządu wyjechali do najbardziej zniszczonych okolic, celem naocznego zbadania szkód. Okręty promowe, kursujące między Sasnitz a Terelleburgiem, przewożące pociągi, przestały od wczoraj kursować.

— „Neue Fr. Presse" donosi z Nowego Jorku, że w międzynarodowym parku Yellowstone wybuchł olbrzymi pożar, który objął 5 tysięcy morgów. Wszelkie próby opanowania pożaru pozostają bez rezultatu.

— Przybyła do Warszawy w oficjalnej misji grupa przemysłowców duńskich z p. Petersenem, dyrektorem jednej z największych stoczni na czele.

Przybywająca misja ma na celu zbadanie ekonomicznej sytuacji Polski oraz zapoznanie się z rynkami polskiemi.

— W kołach politycznych opowiadają, że rząd francuski zamierza wysłać komisję z senatorem de Monzie na czele do

Rosji, celem zbadania obecnej sytuacji w Rosji i stwierdzenia, czy należałoby podjąć stosunki z rządem sowietów. Do komisji tej, która ma się zebrać z początkiem października powołany będzie także b. ambasador w Piotrogrodzie senator, Noullens, jak wiadomo wielki przeciwnik sowietów. Rządowi jednakowoż zależy na tem, by w skład komisji wchodzili przedstawiciele wszystkich kierunków, gdyż tylko w tym wypadku sąd komisji będzie ściśle przedmiotowy.

— Z Rygi donoszą, że przewódca partji gruzińskiej Dżungelli, o którym sowiety doniosły, że w więzieniu uznał władzę sowietów i wyrzekł się wszelkich zamysłów rewolucyjnych przeciwko władzy sowieckiej, został rozstrzelany.

Pieniactwo litewskie.

Genewa, 12 września.

Litwini brną coraz głębiej w swem pieniactwie o Wilno.

Wczoraj podkomisja polityczna odpowiadając na żądanie litewskie obecności na posiedzeniu, zaprosiła delegację litewską na dzisiaj, a zarazem w... zastrzeżenia polskiego równoczesnej obecności, zawiadomiła delegację polską, że będzie ona zaproszona jeżeli zechce. Delegacja polska wyjaśniła, że zastrzeżenie swe rozumie w ten sposób, iż w razie obecności delegacji litewskiej na posiedzeniu ma być równocześnie obecną i delegacja polska. Delegacja litewska odpowiedziała, że żąda obecności stałej, nie zaś tylko od czasu do czasu.

Podkomisja zebrała się dzisiaj o godz. 4 pod przewodnictwem p. Enckla i po ciągłych dobijaniach się litewskich postanowiła, że nie ma prawa stale kooptować, więc czasem obradować będzie sama, czasem wezwie przedstawicieli obu delegacji równocześnie.

Na dalszy ciąg posiedzenia o godz. 5 zaproszono obie delegacje. Weszli pp. Zaleski, Łukasiewicz i Arciszewski oraz Galwanauskas i Sidzikauskas. Ale Galwanauskas zaczął odrazu spór, że przedstawiciel litewski jako wnioskodawca ma być stale obecny na posiedzeniach. Mija pół godziny, Galwanauskas ciągle swoje, a p. Enckel wyjaśnia stanowisko podkomisji. Wreszcie Galwanauskas oświadcza, że odwołuje się do pełnej komisji, a wówczas p. Zaleski odpowiedział, że w razie stałej obecności litewskiej na posiedzeniach delegacja polska zastrzega sobie także obecność swą na posiedzeniach. Komisja rozstrzygnie tę sprawę jutro rano.

Litwini zachowują się tak, że widać, iż czują, że nie mają nic do stracenia w tym sporze wileńskim.

Generał Sikorski o armji polskiej.

Paryż, 12 września.

Warszawski korespondent „Matina" miał wywiad z min. spraw wojskowych generałem Sikorskim.

W wywiadzie tym, odpowiadając na zapytania przedstawiciela „Matin", mówił gen. Sikorski o współpracy polsko-francuskiej, o napadach bolszewickich na kresach wschodnich, o pretensjach niemieckich do korytarza gdańskiego, wreszcie o armji polskiej.

Ustęp o armji jest nadzwyczaj silny:

„W tej sprawie — mówił gen. Sikorski do swego interlokutora z „Matina" — mogę panu udzielić informacji w jednym słowie: w chwili obecnej armja polska zdolna jest, w razie wojny, unieruchomić dwa razy większą ilość sił niemieckich, niż to mogła uczynić Rosja w roku 1914. Trzeba, aby we Francji wiedziano, że każdy wysiłek, który gwarantujemy, może Francję oswobodzić od najzupełniej równomiernego ciężaru".

Równie silnie odpowiedział minister na zapytanie w sprawie Gdańska:

„O tem nawet mówić nie trzeba".

Słynny korytarz, tak samo zresztą, jak Górny Śląsk, należał przez ciąg wieków do Polski. Sto pięćdziesiąt lat okupacji przez Prusy nic na to poradzić nie są w stanie.

Konieczny jest nam dostęp do morza i środowiska nacjonalistyczne niemieckie utrudniając uporządkowanie naszych stosunków z Gdańskiem nie przeszkadzają niczemu, tylko narażają pokój Europy.

W sprawie bolszewickich napadów dywersyjnych wypowiedział gen. Sikorski poglądy, znane już czytelnikom naszym, które niedawno były zamieszczone w „Iskrze".

Mówiąc o charakterze współpracy polsko-francuskiej, podnosi obok innych stron tej współpracy wojskowe znaczenie aljansu polsko-francuskiego.

„Z punktu widzenia wojskowego — mówił gen. Sikorski — aljans polsko francuski, którego charakter jest gruntownie pokojowy, ma na celu jedynie utrzymanie obecnego stanu rzeczy, który jest stanem pokoju. W tem, co nas dotyczy, nie chcemy czego innego, jak tylko utrzymać te 350.000 km. kw. terytorjum, które nam zostały przyznane przez traktaty w Wersalu, Saint-Germain i Rydze w stosunku do 750.000 km. kw. przed pierwszym rozbiorem".

Cud na Jasnej Górze.

W kaplicy Matki Boskiej 3-letnia niewidoma dziewczynka przejrzała na oczy.

Częstochowa, 10 września.

W dniu uroczystości Narodzenia Najświętszej Marji Panny o godz. 2-ej i pół po poł. w kaplicy przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej zaszedł wypadek cudownego uleczenia 3-letniej, niewidomej dziewczynki. Wieść o tem wydarzeniu lotem błyskawicy rozniosła się wśród rzesz pątniczych i w jednej chwili zgromadziła tłumy. W kaplicy Matki Boskiej zapanował przejmujący krzyk i płacz poruszonych do głębi wiernych. Z jękiem i szlochem padli jedni na kolana, inni zaś cisnęli się ku uleczonemu cudownie dziecku.

Jak wynika ze słów matki, niejakiej Metlińskiej, wieśniaczki przybyłej z kompanją, a mieszkanki wsi Piaszczyce, pow. radomskiego, trzymała ona na ręku swe niewidome dziecko, które utraciło wzrok całkowicie w d. 17 kwietnia r.b. tak iż powieki stale miało przymknięte, gdy nagle w pewnym momencie dziewczynka poczęła mrugać szybko powiekami i wykrzyknęła radośnie:

— Mamo, Widzę Bozię!

O tej chwili dziewczynka widzi dobrze. Słowa wieśniaczki potwierdziła przybyła z kompanją rodzina.

Wypadek cudownego uleczenia został zanotowany, stwierdzeniem zaś wiarogodności faktów zajmą się osoby, powołane w miejscu zamieszkania Metlińskiej.

*

Cudowne uzdrowienie dziecka, jakie miało miejsce w dzień uroczystości N. Marji Panny na Jasnej Górze dnia 8 września 1924 r. nie jest wypadkiem odosobnionym, gdyż rok rocznie dzieją się cuda u stóp Królowej Korony Polskiej. Zanim cudowne uzdrowienie wciągnięte zostanie do ksiąg klasztornych poprzedzone dokładnym procesem, fakt ten notujemy z obowiązku dziennikarskiego, jako dowód nieustającej łaski Najświętszej Marji Panny, która stale otacza swą Opieką pobożny lud polski.

Kronika.

Kalendarzyk.

13 Sobota	Dziś Eugenji p., Filp!. Jutro Podw. Krzyża ś. Wsch. słońca 4.16 Zach. „ 7.38

Co śpiewają w Warszawie i w Paryżu Jak głoszą afisze, w poniedziałek 15.IX 24 o 8 w. w sali teatru „Corso" w Będzinie, wystąpią świetni artyści teatru „Qui pro Quo" w Warszawie w osobach pp. Lody Ragińskiej, Walerego Jastrzębca, L. Latajnera-Lawińskiego, Marjana Rentgena, Marka Windheima i prof. A. Piotrowskiego, którzy zaprodukują nam najpiękniejsze numery, śpiewane obecnie w Paryżu i w Warszawie, największą jednak atrakcją będzie bezwątpienia występ chóru wędrownego „Bałagańczyk", w którym występują wszyscy artyści. Bilety w małej ilości są jeszcze do nabycia w cukierni p. Czerwińskiej.

Ten sam wieczór powtórzony będzie w Dąbrowie w teatrze „Kometa" w dn. 16 b. m., t. j. we wtorek. W Dąbrowie wcześniejsza sprzedaż biletów odbywa się w cukierni p. Pietrzaka.

Cech rzeźniczy zawiadamia wszystkich członków, że dnia 14 b. r. odbędzie się poświęcenie targu budowy „Rozwoju" i nabożeństwo o godz. 8 rano na które zaprasza „Rozwój".

1469 Zarząd.

Osobiste. Dnia 3 września, rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy, powiatowy referent weterynaryjny doktór Eugenjusz Schonborn. Zastępstwo objął sejmikowy lekarz weterynaryjny Leon Kołakowski, który urzęduje w biurze powiatowego referatu weterynaryjnego w Dąbrowie Górniczej, ulica 3-go Maja 16

Stagnacja w handlu. Kryzys, panujący w handlu, coraz bardziej daje się odczuwać naszym kupcom. Kilka sklepów w śródmieściach miast Zagłębia już zlikwidowano. Nabywców na lokale sklepowe daremnie poszukują właściciele domów. Mijają już więc czasy „odstępnego" i coraz hardziej widoczny jest powrót do czasów normalnych.

Kontrola furgonów. Władze miejskie w Sosnowcu od 3 dni przeprowadzają ścisłą kontrolę furgonów, w których przewożone jest mięso z rzeźni do jatek. Specjalną uwagę zwrócono na czystość i wygląd zewnętrzny furgonów. Będą one jak dorożki opatrzone numerami, w celu ułatwienia kontroli. Furgonów o których mowa, jest w Sosnowcu około 30.

Samobójstwo. Córka intendenta szpitala miejskiego w Sosnowcu, Gwóździkówna, popełniła samobójstwo przez otrucie się strychniną. Śmierć nastąpiła w kilka minut po zażyciu trucizny. Denatka swojego czasu truła się już nieszkodliwie dwukrotnie.

Kradzieże. Józefowi Szczepaniakowi, zam. przy ul. Staszica, skradziono z kieszeni portfel wraz z gotówką.

Władysławowi Lewandowskiemu, zam. przy ul. Sienkiewicza 6, skradziono z kieszeni dowody osobiste.

Dawidowi Zylberbergowi, zam. przy ul. Dekierta 18, skradziono z teczki 110 zł.

Janowi Mice, zam. przy ul. 3-go maja, skradziono płaszcz gumowy wartości 40 zł.

Szpital na Pekinie. Zarząd miasta Sosnowca od pewnego czasu pertraktuje z towarzystwem zakładów modrzejowskich w sprawie szpitala na Pekinie.

Zakłady modrzejowskie z racji nabycia huty „Katarzyny" są winne magistratowi sosnowieckiemu podatek aljenacyjny. Ułatwia to miastu nabycie wspomnianego szpitala, którego cena będzie wynosiła około 150,000 zł. Rada miejska na ostatniem posiedzeniu upoważniła magistrat do zawarcia przedwstępnej umowy, w celu nabycia szpitala.

Prośba mieszkańców Cegielni. Obywatele dzielnicy Cegielni zwrócili się do magistratu sosnowieckiego z prośbą o zabrukowanie ulic i oświetlenie tej części peryferji miasta.

Ponieważ w dzielnicy tej jest grunt gliniasty, przeto w czasie deszczu wszelka komunikacja jest niemożliwa, przytem panujące ciemności pozwalają szumowinom miejskim na codzienne urządzanie awantur. O zabrukowaniu ulic na Cegielni nie może być narazie mowy, gdyż w budżecie miejskim na rok bieżący nie została zamieszczona odpowiednia suma w rubryce wydatków. Co się tyczy oświetlenia, to postawienie lamp zostało opóźnione z powodu strajku na Śląsku skąd dostarczane są specjalne słupy do lamp elektrycznych. Magistrat zapewnił obywateli Cegielni, że w najbliższym już czasie dzielnica ta otrzyma światło, sumy zaś na zabrukowanie ulic będą umieszczone w budżecie na rok przyszły.

Remont teatru. W teatrze sosnowieckim magistrat przeprowadza gruntowny remont. Roboty w gmachu teatru już się kończą i obecnie pozostają jeszcze do wykonania roboty malarskie. Między innemi, przemalowana będzie cała widownia. Za sceną urządzono specjalny skład dla dekoracji. Skład ten został opatrzony żelaznemi drzwiami, co będzie zabezpieczeniem dekoracji na wypadek pożaru. Po za tem kupiono nową kurtynę pluszową. Remont wkrótce już będzie ukończony, gdyż sezon teatralny rozpoczoie się już w końcu tygodnia przyszłego.

Kursy handlowe w Dąbrowie.

Dąbrowa, 13 września.

Kursy handlowe przy stowarzyszeniu kupców polskich w Dąbrowie z dniem 15-go września r. b. zaczynają trzeci rok pracy szkolnej, pracy intensywnej i pożytecznej w celu przygotowania nowej grupy ludzi, gotowych do zawodu w dziedzinie handlu i przemysłu.

Kto może z czytelników zetknąć się z bliska ze słuchaczem czy słuchaczką kursu r. ubiegłego i nawiązał rozmowę o ich roku szkolnym i pracy, to po skończonej dyspucie odnosi wrażenie, iż praca wychowawców osiągnęła należyte skutki i nie poszła na marne, dowodem czego jest świadomość wśród absolwentów r. zeszłego, iż świadectwa ich, to nie czczy papier, ale dokument, na który ciężko trzeba było pracować, a w pracy zawodowej potrafią wykazać cały zasób uzyskanych wiadomości.

Należy tu podnieść starania kierownictwa kursów, jakoteż całego personelu nauczycielskiego, który nie ustawał w pracy nad wyrobieniem wewnętrznym swych uczni (poza udzielaniem różnych teorji związany z ich zadaniem) na ludzi odpowiednich każdemu, ewentualnie zajętemu stanowisku, wszczepiając zamiłowanie do pracy, odpowiedzialność za nią i dobre zasady, co może, wszystko razem, składa się na entuzjazm, jaki panuje wśród absolwentów kursu zeszłego.

Stowarzyszenie kupców polskich zapisało się chlubnie na karcie swej działalności, powołując do życia placówkę oświatową i czyniąc wszelkie starania w celu utrzymania jej, nie licząc bynajmniej na zyski.

Dziś w ciężkim okresie stagnacji kupcy po scy nie ustają w pracy ideowej, a dr. kursów wprowadza dla dobra przyszłych absolwentów naukę języka niemieckiego i kurs pisania na maszynie.

1414 X.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Iskrze" z dn. 7 września nr. 204 zamieszczona została notatka p. t. „Aresztowanie komunistów", w której powiedziano, że aresztowani pobili mnię między innemi i za to, jakobym „utrudniał przyjmowanie wywrotowców do pracy".

Wobec tego proszę o sprostowanie, że nigdy nie utrudniałem żadnemu robotnikowi przyjmowania do pracy, ponieważ nie mam nawet możności uczynić tego. Działalności i agitacji komunistycznej zawsze się przeciwstawiam, lecz nie na drodze pozbawienia kogoś chleba.

W nadziei uczynienia zadość prośbie mej, kreślę się

Z poważaniem

I. Stęposz.

Kolonja Koszelów, d. 9.IX 1924 r.

Ze Śląska.

Dalszy wzrost drożyzny. Na czwartkowym targu w Katowicach zauważyć było można nową znaczną zwyżkę cen, zwłaszcza mięsa i wyrobów mięsnych jako też i masła. Funt wieprzowiny kosztował 1,20 zł., podczas gdy niedawno jeszcze go za 80 gr. kupić było można, za wołowinę żądano 90 gr.

Cena za słoninę i sadło podskoczyła już na 1,50 zł. Kiełbasa krakowska kosztuje 1,60 zł. funt, masło aż do 2,50 zł. Ceny więc, jak widzimy, dwa razy wyższe niż przed wojną.

Młyn wysadzony w powietrze. Na Śląsku mnożą się wypadki zamachów dynamitowych. Onegdaj niewyśledzony dotąd sprawca wysadził w powietrze dynamitem śluzę stawu młyńskiego, należącego do Morawca z Bańgowic. Skutek był fatalny, gdyż masy wody w kilku chwilach zalały i zniszczyły cały młyn i nagromadzone tam zapasy zboża i mąki.

Smutny przykład stosunków społecznych. Ostatni komunikat urzędu policyjnego w Król. Hucie, notujący wypadki tylko z jednego dnia jest smutnym dowodem, jak stosunki społeczne pogarszają się z dnia na dzień.

Oto aresztowano niejakiego Jana Janika z Częstochowy za włamanie, Stan. Kwiatkowskiego za włamanie, 7 osób za pijaństwo. Jakiegoś mężczyznę znaleziono leżącego na ulicy i odwieziono go do szpitala, gdzie zmarł niebawem.

Do ukarania zapisano Augustyna Szalika i August. Kokota za fałszowanie dokumentów, Piotra Smolorza za napad, uszkodzenie ciała i opór władzy, za zakłócenie spokoju publicznego 32 osoby, za zanieczyszczenie chodników w 12 wypadkach, i za liczne wypadki szybkiej jazdy samochodem (8), nieoświetlania schodów (22) i t.d.

Szkoła dla techników maszynowych. W Król. Hucie otwartą zostanie szkoła dla techników maszynowych (budowa maszyn). Zgłoszenia na 1, 2 i 3-ci semestr przyjmuje się do 13 b.m. w szkole uzupełniającej przy ul. Bytomskiej 3.

Warunkiem przyjęcia na 1-szy semestr jest ukończenie 7 klasowej szkoły powszechnej i 3 letnia praktyka w przemyśle metalowym. Egzaminy wstępne rozpoczną się 15 b.m. Nauka trwa od godz. 4 do 8 wieczorem. Szkoła uzyska prawa państwowe.

Wielkie nieszczęście w kopalni. W kopalni Anny w Pszowie należącej do rybnickiej spółki kopalń wydarzyło się w sobotę w nocy wielkie nieszczęście Podczas rozbierania t. zw. filarów urwała się część mas węglowych i zawaliła czterech górników. Jeden z nich na szczęście wyszedł bez szwanku, drugiemu złamało nogę, dwóch jednak, rębacza Jana Wyrobka z Błuszczan i ciskacza Antoniego Brudka z Pszowskich Dołów wydobyto z pod złomów już tylko jako martwe zwłoki. Na miejsce wypadku zjechał urzędnik rewirowy, wyższy radca górniczy Wiśniewski i kontroler kopalni Rembalski z Rybnika.

Napad na posterunek wojskowy. „Katt. Ztg." donosi z Bielska, że jednej z ostatnich nocy dokonano tam napadu na posterunek wojskowy, prawdopodobnie w zamiarze ograbienia magazynu wojskowego, lecz napad się nie udał i sprawców aresztowano.

Walka żandarmerji z mordercą Z Koźla na Śląsku Opolskim donoszą o tragicznym skonie oddawna poszukiwanego mordercy Kochonia który miał kilka morderstw na sumieniu i był postrachem całego powiatu Gdy go nareszcie przed kilku tygodniami wytropił wachmistrz Kahlenbeck i chciał go aresztować zbrodniarz i jego zastrzelił. Żandarmeria dowiedziała się wreszcie, że Kochoń ukrywa się u swego brata w Pułowie, dokąd udał się cały oddział pod przewodnictwem wachmistrza Gorsdorfa z Koźla Dom Józefa Kochonia otoczono a do do domu udało się trzech urzędników z wachmistrzem na czele. Na zapytan e. czy morderca się tam ukrywa, brat tegoż odpowiedział przecząco. Przeszukano więc cały dom i wkońcu udano się na strych

Tam zwrócono odrazu uwagę na kupę siana, w której urzędnicy żgali długiemi żerdziami. Nagle z siana padł strzał, który wachmistrza lekko zranił w rękę. Ponieważ zbrodniarz był dobrze zasłonięty, urzędnicy musieli się cofnąć. Brata jego wezwali, żeby skłonił zbrodniarza do poddania się, gdyż wszelki opór jego będzie bezskuteczny. Kochoń widząc, że ucieczka jest wykluczona wystrzałem z rewolweru sam pozbawił się życia.

Brata jego aresztowano.

Zapomogi dla bezrobotnych Ustawę o udzielaniu zapomóg bezrobotnym rozciągnięto, jak wiadomo także na Śląsk.

Zapomóg udziela zakład ubezpieczeń państwowych w Król. Hucie, lecz tylko za pośrednictwem starostw, które zapomogi wypłacają. W Cieszynie i Białej obecnie zakłada się biura pośrednictwa pracy dla bezrobotnych.

Oprócz zapomóg państwowych powstały na Śląsku w ostatnim czasie liczne komitety lokalne, które zajęły się losem biednych i bezrobotnych. W Katowicach np. można w domu związkowym przy kościele mariackim otrzymać pożywne obiady za okazaniem odpowiedniej legitymacji i za opłatą 10 gr.

Kuchnia ta utrzymuje się ze składek publicznych. Oprócz tego miasto Katowice udziela wsparć pieniężnych 912 bezrobotnym.

Budowa hali targowej dla województwa. W gmachu wojewódzkim w Katowicach odbyła się we czwartek konferencja, na której postanowiono wybudować w Mysłowicach w połączeniu z targowiskiem dla bydła olbrzymią halę targową dla województwa. O halę taką oprócz Mysłowic ubiegały się Katowice i Sosnowiec.

Złe czasy dla banków. Banki, które w czasie inflacji powstawały jak grzyby po deszczu, poczynają znikać. Los ten spotkał w Katowicach już kilka banków, oczywiście małych, gdyż starym solidnym bankom nowe warunki nic nie zaszkodzą.

W Król. Hucie przy ul. Rynkowej dwa banki zmuszone były zamknąć swe podwoje i ustąpić miejsca innym przedsiębiorstwom.

Wyrafinowany zbrodniarz. Izba karna w Rybniku skazała przed kilku tygodniami robotnika Franciszka Buchalica z Boryni w pow. pszczyńskim za zgwałcenie na trzy lata więzienia. Gdy prokurator wezwał B do stawienia się w więzieniu, zjawiła się jego żona z poświadczeniem śmierci jej męża. Oczywiście nie dano temu wiary i okazało się niebawem, że dokument był sfałszowany. W międzyczasie, jak stwierdzono dalej, B. skradł pewnemu szoferowi jego papiery i kartę szoferską na nazwisko Romana Suślika i przebywa w Zagłębiu Dąbrowskiem. Tamże aresztowano go niebawem, lecz zbrodniarz podczas transportu wyskoczył z jadącego pociągu i umknął. W ostatnich dniach miał dokonać kilku napadów rabunkowych w okolicy Świętochłowic.

Walka z przemytnikami

w okolicach Tarnowskich Gór.

Katowice, 12 września.

W uzupełnieniu podanej przed kilku dniami wiadomości otrzymaliśmy następujące szczegóły o walce z przemytnikami.

5 b.m. koło wsi Boruszowice pow tarnogórskiego w lesie, o godz. 10 wieczorem wywiązała się krwawa walka pomiędzy bandą przemytników, pochodzących z powiatu będzińskiego a strażą celną Krytycznej nocy straż celna urządziła zasadzkę w lesie boruszowickim i zetknęła się z bandą przemytników, liczącą do 30 osób Na okrzyk: „stój — straż celna!" przemytnicy dali do straży szereg strzałów rewolwerowych. Na strzały straż celna odpowiedziała strzałami z karabinów, przyczem jeden z przemytników, nazwiskiem Bacia przypuszczalny przywódca bandy, został ugodzony kulą w brzuch i padł trupem na miejscu, poczem banda, porzuciwszy paczki z towarem, rozsypała się po lesie. Zdołano jednak ująć 11 przemytników. Zabrany towar (sacharyna i tytoń) oszacowany został na sumę 25 tysięcy złotych.

Zabity przemytnik Stanisław Bacia, lat 33, został przewieziony do trupiarni w Tarnowskich Górach Straż celna żadnych strat w ludziach nie poniosła.

Zachodzi podejrzenie, że członkowie tejże bandy przed miesiącem w okolicy Kr. Huty ciężko zranili strażnika celnego Kulę, który zauważywszy idących od strony granicy pięciu mężczyzn z paczkami, zawezwał ich, ażeby przystanęli, na co w odpowiedzi przemytnicy zasypali strażnika Kulę strzałami, z których dwa ugodziły go w piersi, a trzeci rozerwał mu daszek od czapki.

Z kraju.

Warszawa. W okolicach Warszawy od kilku dni krążyli jacyś młodzi osobnicy, rzekomo sportowcy którzy się ukazywali raz na rowerach, w kostjumach sportowych Makabi innego znowu dnia w samochodach. Byli to trzej bracia sjamscy, a właściwie „towarzysze" komunistyczni, młodzi „szajgece" żydowscy: Majdoch Altman, Szmul Knoblich i Szlama Szafranc, którzy kolportowali na rowerach bibułę komunistyczną.

Władze bezpieczeństwa zatrzymały wszystkich trzech „działaczy" w pobliżu wsi Jelonki, gminy Blizne, powiatu warszawskiego. Zatrzymani z rowerami i podejrzanemi dowodami oddani zostali do dyspozycji władz śledczych.

Zakopane. W Zakopanem odbyły się posiedzenia wspólne delegacji polskiej i czechosłowackiej przy międzynarodowej komisji delimitacyjnej, celem ułożenia projektu konwencji turystycznej i parków natury. Doprowadziły one do ułożenia projektu konwencji turystycznej i tatrzańskiego „parku natury".

W projekcie konwencji turystycznej przewidziano utworzenie pasa turystycznego wzdłuż całej granicy polsko-czechosłowackiej, po obu stronach, obejmującego wszystkie ważniejsze tereny turystyczne i połączenia kolejowe, w którym to pasie zapewniony będzie swobodny ruch turystyczny dla obywateli obu państw, na podstawie legitymacji towarzystw turystycznych, zatwierdzonych przez władze administracyjne. Przewidziane są także ułatwienia dla wycieczek szkolnych, ulgi komunikacyjne, uregulowanie gospodarki turystycznej, spraw przewodnictwa ratownictwa, służby meteorologicznej i ochrony przyrody, oraz powołanie mieszanej komisji polsko-czechosłowackiej dla przestrzegania postanowień konwencji.

Łódź. Władze bezpieczeństwa wykryły przy ul. Czerwonej tajną radjostację tegraficzną i telefoniczną. Stacja ta była urządzona według ostatnich wzorów techniki; lokal w którym była umieszczona radjostacja opieczętowano, a władze policyjne wdrożyły śledztwo.

Kraków. Przy przedłożeniu sądowi najwyższemu do rozstrzygnięcia aktów sądowych w sprawie wyroku w procesie o zbrodnię listopadową skonstatowano brak ważnego dokumentu policyjnego co do przesłuchania sędziego przysięgłego Jordana, urz. tow. wzaj. ub.

Dokument ten ma o tyle duże znaczenie, że prokuratura oparła na nim jeden z motywów wywodu nieważności przeciw wyrokowi uwalniającemu. Policja, do której sąd zwrócił się o nadesłanie duplikatu brakującego aktu, oświadczyła, że również i w jej aktach zaginął ów dokument,

Ponieważ bez tego dokumentu akta nie mogą być przez sąd najwyższy rozpatrywane, przeto sąd krakowski postanowił przesłuchać członków trybunału rozprawy listopadowej, prokuratorów oraz obu protokulantów, a to celem odtworzenia treści zaginionego tajemniczo aktu.

Równe. Do czego dochodzi bezczelność żydowska w Polsce, może posłużyć zawiadomienie „banku ludowego w Równem", na którym figuruje następne objaśnienie: Kasa czynna codziennie, prócz sobót i świąt żydowskich od godz. 9 i pół rano do 2 popoł.

Na taką bezczelność żydowską instytucja może pozwolić sobie chyba tylko na Wołyniu, gdzie „władzę" odczuwa jedynie ludność polska, natomiast „władza" ta jest pełna tolerancji w stosunku do ludności żydowskiej.

Przykładem może posłużyć sławetny magistrat m. Równego, który również w celu chyba naigrawania się z uczuć narodowych polskich pozwala przewodniczącemu żydowi wyznaczać czynności komisji szacunkowej na dzień 15 sierpnia r. b. t. j. w dzień święta Wniebowstąpienia N. M. P., w uroczystą rocznicę cudu Wisły.

Modlin. Zaginął w niewiadomy sposób rybak Leon Bolkowski. Widziano go ostatnio nad brzegiem Wisły naprzeciw Modlina, przy połowie ryb. Czy Bolkowski wpadł do Wisły i utonął — nie dało się stwierdzić.

Zwłok jego pomimo poszukiwań nie odnaleziono.

Tego samego dnia na jednym z fortów modlińskich na terenie Pomiechówka zatrzymany został niejaki Seweryn Worona, pochodzący rzekomo z Halicza a nie mogący się wylegitymować w jakim celu tam przebywał. Podejrzanym włóczęgą zajęły się władze wojskowe i policyjne.

Istnieje podejrzenie, że włóczęga zamordował Bolkowskiego, tembardziej, że w pewnym oddaleniu od Bolkowskiego widziano Woronę.

Niewątpliwie śledztwo wykaże rolę Worony w tej sprawie.

Kalisz. Jak swego czasu donosiliśmy, miało nastąpić w dniu 7 b. m. odsłonięcie w Kaliszu tablicy pamiątkowej poległym ofiarom bombardowania tego miasta przez niemców przez 10 laty.

Uroczystość ta uległa odroczeniu z tego powodu, że dnia 7 b. m. przypadła konsekracja kościoła w Turku, na którą wyjechali z Kalisza liczni duchowni.

Ostateczne poświęcenie tablicy odbędzie się dnia 14 b. m. Poświęcenia dokona ks. prałat Płoszaj.

Brzeżany. Tadeusz Małaczyński, 18-letni chłopak, były uczeń gimnazjalny w Brzeżanach, zjawił się w mieszkaniu prywatnem dyrektora gimnazjalnego w Brzeżanach, Romana Koestlicha. Ujrzawszy Małaczyńskiego dyr. Koestlich spytał go co sobie życzy, na co ten odpowiedział, że ma być dzisiaj aresztowany i że dyrektor Koestlich musi mu dopomóc.

Zdziwiony temi słowy dyrektor powiedział Małaczyńskiemu, by się udał do jego kancelarji, gdyż w mieszkaniu prywatnem żadnych spraw nie załatwia. Małaczyński przybierając groźną postawę odrzekł, że sprawę tu musi załatwić. Przy słowach tych sięgnął do kieszeni, w której miał nabity brauning i rzekł: „Pan mi da zaraz 3.000 zł., inaczej to pańska śmierć!"

W tej chwili wszedł tercjan gimnazjalny. Małaczyński ujrzawszy go cofnął się do drzwi i krzyknąwszy do dyrektora: „Pan pożałuje tego", wyszedł z mieszkania.

Policja zawiadomiona o tem wszczęła natychmiast poszukiwania młodego bandyty i aresztowała go na drugi dzień w pociągu Lwów — Podhajce na stacji Biała.

Przesłuchany Małaczyński zeznał, że zamiarem jego nie było wymuszenie kwoty 3 000 zł., lecz zastrzelenie dyrektora Koestlicha,

z którym to zamiarem nosił się od dłuższego czasu.

Tego rodzaju porachunki w szkołach wprowadzili rusini, którzy jak wiadomo, każdy incydent w szkole gloryfikują jako akty prześladowań politycznych.

Brat chciał zabić brata.

Lublin, 9 września.

Powojenna demoralizacja i zatrata wszelkich szlachetnych instynktów daje się na wsi szczególnie dotkliwie odczuć.

W dniu 25 ub. m. o północy Nieścior Demianiuk, mieszkaniec wsi Korczówka, gm. Olszanka, pow. konstantynowskiego, wyprowadził swe konie w pole na pastwisko i, owinąwszy się kocem, ułożył się do snu. Około godz. 3 w nocy zbudził go silny huk wystrzału. Nieścior poczuł w powietrzu woń prochu i przestraszony, sądząc, że to złodzieje usiłują skraść konie, zerwał się i pobiegł do spokojnie opodal pasących się koni, a w międzyczasie zauważył jakąś w mrokach nocy niknącą, uciekającą postać. Niespokojny zaczął konie rozpętywać, zamierzając odjechać do domu i w trakcie tego zauważył zbliżającego się z przeciwnej strony brata. Niepewny czy w mrokach nocy czasem się nie mylí, łagodnym, bratnią miłością przepojonym głosem spytał: „to ty, bracie?", w odpowiedzi otrzymał dziką namiętnością i dławioną nienawiścią przepojoną odpowiedź-pytanie: „co, cholero —ja twój brat?"

Brat Jan, gdyż on to w istocie był, o nienaturalnem błędnem spojrzeniu i od przeżyć wewnętrznych wykrzywioną twarzą, jakby na potwierdzenie swego niezrozumiałego względem brata zachowania się, począł repetować przyniesiony ze sobą karabin. Instynktem samozachowawczym pchnięty, w zrozumieniu grożącego mu niebezpieczeństwa, rzucił się Nieścior na brata silniejszy—wyrwał mu karabin z rąk i odrzucił precz na ziemię.

W walce Jan wydobył z kieszeni nóż i zranił brata w twarz. Natenczas bezbronny Nieścior rzucił się do koni, dosiadł jednego i począł uciekać. Jan zaś schwycił karabin i pogonił za bratem, klnąc nań i grożąc mu zabiciem, jednakże Nieściorowi udało się uciec do wsi Korczówka, do wartowników, którzy zbroczonego krwią odprowadzili do domu. W mieszkaniu, robiąc opatrunek zranionej twarzy, przy rozbieraniu się Nieścior zauważył, że ubranie jego i bielizna były podziurawione w kilku miejscach od kul, które dziwnym trafem nie wyrządziły mu większej krzywdy.

Niezwłocznie zameldował o tem na posterunku nr. 2 w Łosicach; na skutek tego Jan został aresztowany i wraz z karabinem i innemi dowodami rzeczowemi, po zastosowaniu środków zapobiegawczych przez sędziego w Łosicach, oddany został w ręce prokuratora sądu okręgowego w Białej Podlaskiej.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Gdzie będzie uniwersytet ukraiński.

Warszawa, 12 września.

(Tel. wł.). W związku z mową w Genewie min. Skrzyńskiego w sprawie mniejszości narodowych, ze sfer rządowych komunikują, że, mówiąc o utworzeniu uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie, minister dodał, aby nie osłabiać wrażenia, że w miarę polepszenia się stosunków między społeczeństwem polskiem a ukraińskiem nie będzie zbyt odległy dzień, w którym ustawa sejmowa wyznaczy siedzibę uniwersytetu ukraińskiego na ziemiach z większością ludności ukraińskiej.

Przyjazd ministra Skrzyńskiego.

Warszawa, 12 września.

(Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński, przybędzie do Warszawy w poniedziałek, 15 b. m.

Minister zabawi w Warszawie dwa dni, poczem odjedzie do Genewy, aby osobiście brać udział w posiedzeniach ligi narodów.

W czasie pobytu ministra w Warszawie odbędzie się posiedzenie komitetu politycznego w aktualnych kwestjach polityki zagranicznej.

Otwarcie międzynarodowego kongresu studentów.

Warszawa, 12 września.

(Tel. wł.) Dziś, o godz. 10-ej rano, w katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję otwarcia międzynarodowego kongresu studentów.

Zjechało do Warszawy 300 delegatów zagranicznych. Akt otwarcia odbył się o godz. 12 minut 25, w wielkiej sali Filharmonji.

Obecni byli przedstawiciele sejmu i senatu, członkowie ciała dyplomatycznego, przedstawiciele władz miejskich. Premjera Grabskiego reprezentował minister oświaty, p. Miklaszewski, który witał kongres w języku francuskim.

Następnie przemawiali poseł Sołtyk i w imieniu rady miejskiej prezes Baliński.

W imieniu studentów polskich przemawiał p. Jaxa Bąkowski.

W imieniu delegatów zagranicznych odpowiedział p. Van Laer.

Na zakończenie odśpiewano „Gaudeamus", poczem odbyło się przyjęcie w sali rady miejskiej.

Uczestnicy wycieczki udali się następnie na zwiedzenie Warszawy i okolic.

Traktaty handlowe.

Warszawa, 12 września.

(Tel. wł.) Ministerjum przemysłu i handlu czyni przygotowania do zawarcia traktatów handlowych z Niemcami, Czechosłowacją, Norwegją i Szwecją.

W sprawie traktatu z Niemcami odbyły się już w Berlinie przedwstępne rozmowy, w których wziął udział poseł polski, p. Olszewski.

Co się tyczy rokowań ze Szwecją i Norwegją, to odnośne projekty są już gotowe i lada dzień zostaną podpisane.

Rewizja w bankach.

Warszawa, 12 września.

(Tel. wł.). W myśl rozporządzenia o lichwie pieniężnej ministerjum skarbu polecило przeprowadzić w tych dniach kontrolę operacji kredytowych wszystkich przedsiębiorstw bankowych.

Kontrola rozpocznie się od banków warszawskich.

Delegowani już zostali do przeprowadzenia kontroli specjalni inspektorzy.

Znowu mord polityczny we Włoszech.

Rzym, 12 września.

(Tel. wł.) Dziś dokonany został mord polityczny, który wywołał ogromne wrażenie. Mianowicie komunista Korwi zastrzelił posła faszystowskiego nazwiskiem Cezarini. Sprawca zamachu został aresztowany i oświadczył, że chciał się zemścić za Matteottiego.

Podróż inspekcyjna min. Kiedronia.

Warszawa, 12 września.

(Tel. wł.) W tych dniach minister przemysłu i handlu Kiedroń, udaje się w podróż inspekcyjną na kresy wschodnie dla przeprowadzenia rewizji placówek swego ministerstwa.

Minister odwiedzi Wilno, Nowogródek, Brześć nad Bugiem i Łuck.

Powstanie na Kaukazie.

Paryż, 12 września.

(Tel. wł.). Według wiadomości, powstanie na Kaukazie w dalszym ciągu rozszerza się.

Powstańcy zajęli jakoby miasto Kutais, wraz z olbrzymiemi składami broni i amunicji.

Walki toczą się również pod Batumem.

Powstańcy mieli zająć główną linję kolejową.

Raport urzędowy o zamachu we Lwowie.

Warszawa, 12 września.

(Tel. wł.). Ministrowie Hübner i Wyganowski złożyli prezydentowi Rzplitej raport o zamachu we Lwowie.

Z raportu wynika, że postępek Steigera nie miał źródła w żadnej organizacji konspiracyjnej.

Konferencje premjera Grabskiego.

Warszawa, 12 września.

(Tel. wł.). Premjer Grabski omawiał sytuację polityczną z przewodniczącemi klubów. Dotychczas odbyły się konferencje z posłami: Waleronem (wyzw.) Głąbińskim (zw. l. n.), Barlickim (p. p. s.), Plutą (zw. chłopski) i Chądzyńskim (n. p. r.).

Strajk robotników metalowych w Wiedniu.

Wiedeń, 12 września.

(Tel. wł.) Od wczoraj trwa tutaj powszechny strajk robotników metalowych.

Z powodu strajku targi wiedeńskie ogarnęła panika.

Panuje przekonanie, że do strajku przyłączą się r. zeźnicy, piekarze, a nawet kole arze.

Pogoda na dziś.

Dosyć pogodnie, duże wahania temperatury, w nocy chłodno, rano miejscami mgła, słabe wiatry lokalne.

Giełda.

Warszawa, 11 września.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18½

Funt — 23.20

Paryż, za 100 fr. — 28.05

Szwajcarja, za 100 fr. — 97,75

Włochy, za 100 lirów 23

Praga czeska, za 100 k.—15,55.

Wiedeń, za 100 tysięcy koron. austrj.—7,32½.

Bony złote — 0,88.

Pożyczka dolar. — 2,88

Rubel złoty — 2.74.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 11 września.

Dolary 5,65.

1 złoty 1,08⅝

OD WYDAWNICTWA.

Poczynając od dnia 5 b. m. w każdą sobotę prenumeratorzy „ISKRY" lub też kupujący pismo nasze od sprzedawców ulicznych, w kioskach lub księgarniach otrzymywać będą

zupełnie bezpłatnie

dodatek, drukowany na papierze satynowanym z ilustracjami chwili bieżącej p. t.

ILUSTRACJA „ISKRY".

Przy sposobności zwracamy uwagę czytelników na stronę informacyjną „ISKRY", a zwłaszcza na dział telegramów który powiększyliśmy znacznie, tak że dział ten w obecnym naszem zarówno pod względem obfitości, jak i szybkości informacji nie ustępuje w niczem prasie stołecznej.

Sądzimy, że te nasze usiłowania ulepszenia jedynego w Zagłębiu pisma codziennego spotkają się z uznaniem ogólnem i poparciem, co pozwoli nam na dalsze w tym kierunku wysiłki.

Zebranie Rodzicielskie.

Dnia 14 września r.b. t. j. w niedzielę, o godz. 10 i pół rano w sali Stow. Kupców Polskich, ul. Kr. Sobieskiego nr. 1, odbędzie się zebranie rodzicielskie Szkoły Handlowej Wp. Łabudzińskiej. Ze względu na ważność sprawy uprasza się o liczne przybycie.

1408 **Grono Rodziców.**

UWAGA!! KOPULAK do topienia żelaza 700 m/m. po wymurowaniu wraz z entylatorem (nowy) okazyjnie do sprzedania.

Wiadomość: Będzin - Małobądz 68.

1473 ALEKSANDER ZAJĄC.

KURSY HANDLOWE
przy Szkole Handlowej Męskiej
w Sosnowcu, Targowa 12
przyjmują zapisy codziennie. 1432-4

LICEUM HANDLOWE MĘSKIE
2 letnie (7 i 8 klasa)
przyjmuje zapisy codziennie
w Sosnowcu Targowa 12. 1479 3

Salon artystycznych haftów i zakład rysowniczy
D-rowej ADEROWEJ p. f. „VERA" w Sosnowcu ul. Warszawska 10

PRACOWNIA wszelkiego rodzaju haftów białych i kolorowych, kilimów, smyrna, gobelinów, abażurów do lamp, artystycznych robót ręcznych nowego typu. 1476

POLECA bogaty wybór wszelkich materjałów do haftu oraz artystycznych rysunków do wszelkich robót ręcznych. Szkoła haftów. Szkoła haftów.

WŁOSY RATUJCIE Balsam „RADIO CAPILL" pobudza do życia obumarłe cebulki włosów. Wywołuje zdumiewająco szybko bujny, świeży porost. Usuwa łupież i anemię włosów. Zapobiega przedwczesnej siwiźnie. Sprzed. skł. apt.:
W SOSNOWCU — Frydecki, Reiner, Kwiatek, Jagiełłowicz, Szpigiel, Lancman. W BĘDZINIE — Misiórski, Ejbuszyc, Wekselman.
W DĄBROWIE — Grochowski, Grzybowski.
W ZAWIERCIU — Rotenstein, Kornicer.
Tamże znakomite środki przeciw piegom, zmarszczkom, wągrom i t. d. „ETERNA" i „TEATRAL" (przepis Sary Bernhardt). 1336-2

KSIĘGARNIA „POLONJA"
M. KORZENIOWSKIEGO
Sosnowiec-Sielce, ul. Prez. Narutowicza Nr. 21.

Posiada na składzie w większej ilości podręczniki szkolne do gimnazjów, seminarjów i szkół powszechnych, bruljony, zeszyty, bloki rysunkowe, brystole, ołówki, obsadki, pióra i t. d. po cenach nadzwyczaj przystępnych.

Szkoły 10% rabatu. 1428-2

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dn. 16 sierpnia 1924 roku Sąd Pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną, na zasadzie art. 19 ust. z dn. 2/7-20 r. skazał Stanisława Szulca z Sosnowca, za sprzedaż papierosów po wygórowanej cenie, na 100 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 2 tygodnie aresztu i na zapłacenie 10 zł. opłat sądowych.

Za zgodność: **Sekretarz Sądu.**

KINO „CORSO" BĘDZIN. KINO „CORSO"

Dziś przedostatni dzień demonstrowania głośnego obrazu, który cieszył się olbrzymiem powodzeniem, pod tytułem

Czterech Jeźdźców Apokalipsy

Największy film świata
Temat rozpraw ligi narodów

Mór — Wojna — Głód — Śmierć.

Dzieje ludzkościści! Świat przed wojną! Wojna wszechświatowa! Świat po wojnie!

Rzecz dzieje się w Meksyku, w Paryżu, w Berlinie, we Francji, w Belgji i na polach bitew wojny światowej. Miljony dolarów wydanych na zrealizowanie tego filmu, pozwoliły na zastosowanie najnowszej, niewidzianej dotąd w Polsce techniki kinematograficznej.

W rolach głównych najgłośniejsza gwiazda ekranów Ameryki **Alice Terry** oraz ulubieniec publiczności **Rudolf Valentino.**

Żaden film nie zdobył większego sukcesu i zainteresowania w całym świecie!

2 SERJE RAZEM. Wyświetlaną będzie całość 12 aktów. 2 SERJE RAZEM.

4 Jeźdźców Apokalipsy i Cud nad Marną. 1474

Początek przedstawień w sobotę i niedzielę o godz. 3.15, 5.15 7.15 i 9.30 w dnie powszednie o godz. 5.30 7.30 i 9.30 wieczorem. Do obrazu przygrywa specjalnie zaangażowana orkiestra. Ceny miejsc ze względu na szalone koszta wyświetlania powyższego obrazu w całości, nieznacznie podwyższone.

„MATURA"
Kraków, Grodzka 60, szkoła parter. 1448

P. T. Wojskowi, Urzednicy i Nauczyciele(ki) przygotowuje szybko i dokładnie do matury gimn. i seminar. oraz egzaminów od 4—8 kl. gimn. (na cenzus) za pomocą wykładów piśmiennych opracowanych przez fachowych profesorów. Jedyna instytucja w Polsce. Żądajcie bezpłatnych prospektów. Na odpowiedź znaczki.

Do sprzedania
dom piętrowy drewniany
pod Ząbkowicami na Białowiźnie przy lesie—z placem i komórkami około 5000 zł.

Właścicielka Magdalena Barańska mieszka w Wojkowicach Kościelnych przy kościele. 1455

Freblanka
z paroletnią praktyką
poszukuje posady.

Może prowadzić samodzielnie szkółkę frebiowską, lub w domu prywatnym, chętnie na wyjazd. Wiadomość: „Iskra" Dąbrowa. 1456-2

Cegielnia parowa
P. FITZKE, w Kochłowicach
sprzeda każdą ilość
wyborowej cegły
zaliczonej po cenie nader niskiej. 1057-1

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

Skrzypce szkolne, futerały, smyczki i mandoliny włoskie okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja" w Sielcu. 1398-8

Mięso, warzywa, owoce i inne artykuły spożywcze są świeże, tanie i w wielkim wyborze na Targu Głównym w Sosnowcu, przy zbiegu ulic Modrzejowskiej, Krótkiej i Małachowskiego. Także nabywać można łokciówkę, skóry i obuwie, galanterję etc. etc. etc. 1238

Plac dwufrontowy, przy stacji w Będzinie sprzedam. Wiadomość Iskra Będzin. 1404-1

Gierlacha, 30 sekundowy instrument mierniczy, nieużywany zupełnie, do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, 3-go Maja, J. Sullmierski. 1424-2

Sprzedam rasowego psa gończego. Wiadomość w administracji Iskry w Sosnowcu. 1425-1

Pianino w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość filja „Iskry" Będzin. 1433-2

Do sprzedania szczenięta rasy „angielski buldog cweinos". Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1467-3

Sprzedam okazyjnie otomanę dywanową, kozetkę i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro. 1461

Motocykl „Puch" 3½ konia z biegami, gotowy do jazdy, okazyjnie sprzeda C. Wierny, elektrownia Małobądz. 1458-2

Powóz i bryczkę lekką sprzedam tanio. Pogoń, Zielona 23, róg Będzińskiej. 1496-2

Otomany i kozetki do sprzedania. Pogoń, Zielona 23, róg Będzińskiej. 1457-2

Zaraz sprzedam 276 prętów placu przy ulicy Narutowicza, na trzy ulice frontowe, za zł. 12,500 i dom przy ulicy Szczodrej za zł. 8.000. Wiadomość Sosnowiec, ul. Warszawska nr. 14 u Gałeckiego. 1451-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Potrzebna zaraz zdolna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego. Konstantynowska 15. 1384-1

Poszukuję nauczyciela (lki) języka francuskiego na godziny ranne, kilka tygodniowo. Zgłoszenia dla „Starszego" do administracji „Iskry". 1426-2

Chłopiec 16-letni potrzebny do fabryki Goldberg & Kucyński, Przejazd 3. 1430-1

Potrzebny wojażer do sprzedaży wyrobów cukierniczych. Wiadomość Dąbrowa Górn., Błotna 2, zakład cukierniczy. 1464-4

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Urzędnik z maturą gimnazjalną, 4-letnią praktyką biurową, znajomością języka niemieckiego, poszukuje posady. Pożądana prowincja z mieszkaniem. Łaskawe zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec, dla „Zdolny". 1382-2

Lokale.
5 groszy za wyraz

Odstąpię 2 pokoje umeblowane. Wiadomość w adm. „Iskry" w Sosnowcu. 1275-2

Potrzebny umeblowany pokój przy rodzinie, bliżej teatru. Uprasza się o wiadomość do dyrekcji teatru, dla Marji Palińskiej. 1391-1

Zamienię 2 pokoje z kuchnią i ogrodem w Strzemieszycach na 2 pokoje z kuchnią w Sosnowcu. Oferty pod „dom z ogrodem" do administracji „Iskry" w Sosnowcu. 1413-2

Młody człowiek poszukuje pokoju przy rodzinie w śródmieściu od zaraz. Cena obojętna. Oferty do Iskry pod „Pokój". 1442

Pokój przy rodzinie, może być z całodziennem utrzymaniem, dla młodego człowieka, potrzebny zaraz. Wiadomość: Magazyn Bławatny Mieszalskiego, ul. Modrzejowska, dom tow. „Rozwój". 1459-3

Rodowita francuzka może udzielać lekcji za odstąpienie pokoju. Wiadomość filja „Iskra" Będzin. 1472-2

Jest do wynajęcia wspólny pokój dla inteligentnego pana. Wiadomość w adm. „Iskry" w Sosnowcu. 1447

Poszukuję małego lokalu parterowego dla założenia pracowni mechanicznej, do wyrobów precyzyjnych. Zapłacę dobrze. Najchętniej w okolicach Pogoni. Oferty do adm. „Iskry" pod „Pracownia". 1454-3

Sklep do wynajęcia w Będzinie, Kołłątaja 50. Wiadomość tamże od godziny 5—9 u właściciela. 1475-3

Pokój umeblowany z utrzymaniem, lub bez, ze światłem elektrycznem, wynajmię inteligentnemu panu. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1465-3

Różne.
5 groszy za wyraz.

Wstępna klasa dla chłopców przy szkole handlowej męskiej T. Płockiego w Sosnowcu, Targowa 12, przyjmuje kandydatów codziennie od 9—1. 1251-4

Nauczyciel gimnazjum ma godziny wolne, przyjmie do 12 godzin tygodniowo, matematyki, lub fizyki. Zgłoszenia adresować do „Iskry" w Sosnowcu, pod „Fizyka". 1379-1

Dziewczynkę 2-ch tygodniową niechrzczoną oddam na własność. Zgłoszenia do „Iskry" w Sosnowcu. 1383-1

Śpiewu solowego udzielam, stawiam głos. Przyjmuje od 4 do 8, również gry fortepianowej. Sosnowiec, Kołłątaja 11, A. Sternowa. 1441

Do wszelkich egzaminów z zakresu szkół średnich przygotowuje nauczyciel gimnazjum państwowego. Specjalność: łacina, historja powszechna i literatura, nauki społeczne. Adres w administracji „Iskry". 1470-3

Kafel Jakób zgubił markę na prawo jazdy rowerem nr. 473. Takową unieważnia się. 1440

Francuzka rodowita, wykształcona, udziela lekcji i konwersacji. Zgłoszenia pod „Francuzka" do „Iskry". 1460-3

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Władysławowi Lewandowskiemu skradziono dowód osobisty wyd. przez magistrat m. Sosnowca, oraz inne dokumenty. 1376-1

Rozen Herman Kaufman zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 3393-1

Adam Lwowski zgubił dowód osobisty kolejowy. 1414-2

Fiszel Pantyl (r. 1886) zgubił paszport, wydany przez starostwo będzińskie. 1436-2

Piotrowi Horzelskiemu skradziono w Warszawie dowód osobisty, kartę rowerową i świadectwo przemysłowe, wydane w Sosnowcu dnia 11/924 r. 1438-2

Zgubiono książeczkę p. k. ch. nr. 131127, wydaną na imię Kleczkowskiego. 1446-3

Julja Kliś zgubiła książeczkę kasy chorych. 1453-3

Zgubiono książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Hr. Renard" na imię Mikina Juljan. 1452-3

Tułak Jakób zgubił dowód osobisty, wydany przez urząd gminny Grotniki i inne [illegible]menty. 1463-2

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „[illegible]" S. A. [illegible]